

Nowiny Raciborskie.

Dobre rady.

(Dokonczenie.)

Ci wszyscy, którzy już ukończyli lat 70 lub w tym roku jeszcze ukończą, winni się przedewszystkiem przekonać, czy osiągną dostateczną ilość znaczków wlepionych (dowód choroby), i niech się o takowe postarają. Obecnie, aż do Nowego Roku, mogą i chęć mąrek wlepić do kart kwitowych za czas ubiegły, w którym mieli zajęcie obowiązane do zabezpieczenia, w przyszłości zaś mogą doliczyć znaczków najwyżej za 2 lata. Wniosek o przyznanie renty na starość zaś, zwłaszcza jeśli nie posiadają dowodów pewnych na to, że od 1888 do 91 pracowali za zarobkiem, niech stawią dopiero po Nowym Roku. Nawet ci, którzy już wniosek stawili, niechajceą takowy, jeżeli nie są pewni swego, a po Nowym Roku niech wniosek ponowią. Może już wystarczy w tym razie próba wystosowana do zakładu zabezpieczenia, aby wniosek załatwiono dopiero po Nowym Roku. Zresztą wszyscy ci, których pytanie o rentę na starość odrzucono dla tego, że nie posiadają dowodów zajęcia za czas od 1888 do 91 lub nie wlepili potrzebnej ilości mąrek, mogą wniosek swój w roku przeszłym ponowić, jeżeli zadostosowali przepisem nowego prawa i po 1. Stycznia 1890 jeszcze się zabezpieczoni.

3. Zwrót składek. Osoby żeńskie, wychodzące za mąż, mogą w przeciągu 3 miesięcy po ślubie wnieść o zwrot $\frac{1}{2}$, wpiętych składek, jeżeli mają wlepionych 235 znaczków (włącznie z czasem choroby). Mówią tu o tem, co same zapłaciły, nie zaś, co zapłaciли pracom. Również mogą wdowę lub sieroty niżej lat 15, jeżeli mąż lub ojciec zabezpieczony nie pobiera renty, pudać wniosek o zwrot składek, na koniec sieroty niżej lat 15 w razie śmierci owdowiałej matki. N o w e prawo obniża czas poczekały z 235 na 200 tygodni, dalej ustanawia możliwość zwrotu połowy składek, jeżeli ojciec jeszcze

żyje a umarła matka, która była istotną żywicielską rodziną, a nie pobierała renty; wniosek o zwrotowanie wolno wedle nowego prawa stawić w przeciągu jednego roku, nie zaś, jak dziś, tylko 3 miesiące. Prawo do żądania zwrotu składek mają nakoniec i ci, którzy w skutek nieszczęśliwego wypadku zostaną inwalidami i zamiast renty inwalidzkiej pobierają wyższą rentę od wypadku (Uefallrente).

Wniosków o zwrotowanie składek, które raz odrzucono, nie wolno już ponawiać. Zatem dobrze zbadać trzeba, czy czas poczekały osiągnięto i czy nie minęły już 3 miesiące. Nieraz można zachować sobie prawo do zwrotu, wstrzymując się ze stawieniem wniosku. Jeżeli na przykład od czasu ślubu ukończyły już 4 miesiące lub jest tylko 210 znaczków wlepionych, natenczas wniosek o zwrot w obecnym roku będzie bez skutku, po Nowym Roku zaś zostanie uwzględniony. W ogólności jednak lepiej będzie, że dziewczyny, wychodząc za mąż, nie będą żądały zwrotu składek, tylko dobrowolnie dalej opłacać będą zabezpieczenie.

4. Za upłygnięty czas pracy wolno wlepić tyle znaczków, ile się komu podoba. Władza polityczna zobowiązana jest w takim razie dostarczyć kart kwitowych i za lata ubiegłe. Przytem jednak uważać należy na następujące warunki: 1. Za każdy tydzień pracy wolno wlepić tylko jeden znaczek, za tygodnie przechorowane nie wlepią się żadnych; 2. znaczki wlepione za czas, od kiedy ktoś jest inwalidą, są niaważne; 3. znaczków wlepianych po ślubie (odniesie po śmierci) nie wlicza się w czas poczekały przy zwrocie składek.

Kto w przeciągu 4 lat kalendarzowych nie wlepil przynajmniej 47 znaczków lub nie wykaże tylu tygodni choroby, traci wszelkie prawo do renty. Każdy zabezpieczony winien przeto bądź co bądź postarać się przynajmniej o te 47 znaczków. Wedle nowego prawa winie się w przeciągu 2 lat mieć przynajmniej 20 znaczków, licząc lata od dnia wystawienia karty kwitowej. Utracenie prawa do renty

odzyskuje się na nowo po ponownym dopaleniu czasu poczekałygo. Nikt przeto nie powinien niszczyć swych kart kwitowych, bo mu się zawsze jeszcze przydać mogą!

Co tam słychać w świecie.

Niemcy. Nowy minister oświecenia Studt bardzo niechętnie przyjął na objęcie tak odpowiedzialnego stanowiska, jak to wynika z słów jego, które wypowiedział na uroczyste diane na cześć jego w Monasterze. Zapewniał on tam, że nastąpiło to wbrew jego woli i wbrew życzeniu, a wyrażwszy żal do opuszczenia Westfalii, gdzie przez dziesięć lat spokojny pędził życie, nowy minister oświecenia tak zakończył swoją mowę. „Nie sądzicie mnie — gdyby moje późniejsze czyny nie odpowiadały waszym życzeniom — według jednoznacznego punktu widzenia, lecz odłączenie osoby od sprawy. Wiele zapewne, że zatwierdzony będzie liczyć się z innymi względami i spełniać inne zadania”.

Związek wszechniemiecki agituje w Siedmiogrodzie wśród tamtejszej ludności niemieckiej. W Berlinie odbyło się w tym celu spotkanie, na którym przemawiali także nieliczni dr. Schullerus, Niemiec węgierski. Dalskował on za to, że w Berlinie utworzono osobny wydział dla opieki nad niemczyną w Siedmiogrodzie, i wykazywał, że Niemcy tamtej części przedmurzem kultury wobec dzisiejszej mongolskiej i że Niemcy działają we własnym interesie, jeżeli wspierają Niemców w Siedmiogrodzie. Prócz niego byli na posiedzeniu takie dwaj profesorowie austriacy z uniwersytetu w Pradze. Skoro się Węgrzy dowiedzieli, że Schullerus nazwał ich dzisiejszą mongolską, to mu pewnie obiegli nie puszczając w piątku.

W Afryce zachodniej istnieje republika murzyńska Liberia, założona przez murzynów z Ameryki. Ponieważ rzeczpospolita znajduje się w kłopotach pieniężnych a zarazem jest bezbronna, przeto niektóre gospodarki niemieckie wzywają rząd niemiecki, który w

Myszy króla Popiela.

Opowiadanie z dawnych polskich czasów.

(Ciąg dalszy)

— Pilnujcie się dobrze! — odrzekł na to Wojsław. — Jak się Myszy zbliżą pod wieżę, spuścą na nich głazy i poczęstuj ich strzałami. Woda gorąca zaraz będzie, jeno przystawię garnki do ognia.

To rzekły, przysunął trzy olbrzymie garnki gliniane, napełnione wodą, do ogniska, na które dorzuć nowych drzew, i rzekł, zwracając się do Hilderyki:

— Miłościwa pani, może dopilnujesz wrzątku, bo nam z Popielem trzeba czuwać przy wejściu.

— Dobrze! — ożwalała się na to Hilderyka i przysunęła się do ognia; siedziała nieruchomo, owinięta w delikatne futrzane, zapatrzona w płomienie.

Tymczasem Wojsław z Popielem podezbieli okna i siedziby przy nim, nadzuchiwali różnych edgów, jakie wiatr od Gopii przynosił. Wyraźnie słychać było nawoływanie Myszy, chrząst ich szroi, brzęk mieczy i odrywający się co chwilę dźwięk rogu. Wojsław wyciągnął głowę na zewnątrz, a Popiel z toporem

w ręku siedział na kamiennej pęsudze, oparł się plecami o ścianę i dźkiem wrokiem patrzył na ogień i na dumającą przy nim Hilderykę.

Nagle pochylił się do Wojsława i szepnął:

— Wojsławie!

— Co chcecie, panie?

— Słuchajcie, Wojsławie... Powiedz mi, jeno cicho do ucha, tak żeby Hilderyka tego nie słyszała... powiedz mi... cays widział... widział...

— Cę?

— Trupa... trupa... Boltowego?

Wojsław spojrzał z pod oka na Popiela i szepnął:

— Oszwyciecie, że widziałem.

— I cożecie z nim zrobiли?

— A cóż... Pogrzebal go junacy tam pod starym dębem.

— Brrr! — otrząsnął się Popiel, — jak tu zimno.

Wstał, przeszedł się po labie, a już teraz słychać było zbliżającą się ku wieży wrzawę i dźwięk regu był coraz bliższy.

— Myszy idą! — zawołał Wojsław, klekając na jedno kolano przy oknie i nakładając strzałę.

Popiel skoczył do okna i chwycił także za luku, a w tej chwili zbiegł z góry po schodach Włodek, z rozcochraną głową, w

kożuchu do góry wlesem jak niedźwiedź wyglądający, i zawołał:

— Jest wrzatek?

A spostrzegły garnki stojące przy ogniu, porwał jeden i zwawo poskoczył nim na góre...

Tymczasem Myszy szli wielką gromadą. Widac było czarną ich masę wśród czarnej nocy. Łudzie że ich dostrzeda można było, gdy Wojsław nałożyał luk i puścił strzały. Musiała uwiezać w cysyjej piersi, bo rozległ się krzyk przeraźliwy. Popiel zrobił to samo i ciągle już teraz stał strzały w tej zbita gromadę ludzi, ale to niewiele pomagało. Myszy szybko się zbliżali, otoczyli dokoła wieżę, przystawili drabinę do wejścia i po drabinie tej wspinając się poczeli jeden za drugim.

Naprzótnie Wojsław z Popielem usiłował ją zepchnąć, wszakże ich wysiłki były darmowe. Wdawnie na dole trzymano ją dobrze. Przytem Myszy dostrzegli Wojsława nieostrożnie wychylonego i puścili doń kilkanaście strzał, z których dwie uwięzły mu w prawej ręce i zrobły go zupełnie niezdolnym do walki. Szczęściem Hilderyka porwała garnek z wrzącą wodą i wylała ją na głowę wspinających się po drabinie.

Z krzykiem prawie meludzkim posprzadali z tej drabiny, a ci, co ją trzymali na dole, pierschnęli jak stado spłoszonych gołębi. Za-

siedzibie Liberyi usadowił się w Kamerunie, aby zebrać kraj rzeczypospolitej murayskiej, gdzie na tam wybrane plantacje i ludność bardzo pracoowała. Jeżeli Liberyi nie zebrał Niemcy, uczynią to, według przypuszczenia tych gazet, Francuzi. Jako ważny powód, przemawiający za zaborzem Liberyi, podają gazety tę okoliczność, że tam jest dużo kupców niemieckich. A więc za to, że murzyni pozwolili Niemcom zarabiać u siebie, ma się teraz tych biedaków pozbawić wolności. Piękna zasada!

W Sierpniu i Wrześniu odbyły się 16 procesów o obraz majestatu. Dziesięć osób skazano na 139 miesięcy więzienia, sześć osób uwolniono. W pierwszych dziesięciu miesiącach bieżącego roku toczyło się ogółem 246 procesów o obraz majestatu. Oskarżonych skazano na około 83 lata więzienia zwykłego i kilka lat fortecy.

Socjalisi w wyborach do rad gminnych chcą brać w przyszłości udział, zwłaszcza w większych miastach, gdzie się czują dość na stach. Obecnie rozpoczęła agitację w Berlinie i na początek wydali odezwy, w których domagają się, aby robotnicy miejscy, których płaci magistrat, pracowali tylko 8 godzin, i aby w szkołach ludowych dawano dzieciom śniadania. Socjalisi agitują tam głównie przeciw woldomyslnym.

Królowa holenderska wraz z matką przyjechała w Sobóć do Poczdamu w gościnę do cesarza niemieckiego. Dzienniki niemieckie poświęcają temu wypadkowi wiele uwag i przypominają, że ród Hohenzollernów od dawna już łączy przyjaźń z rodziną panującą w Holandii, której ostatnia przedstawicielka jest młoda królowa Wilhelmina. Gazety niemieckie pomijają zupełnie milczeniem domysły plemi angielskich, że odwiedziny jej mają znaczenie polityczne. Widomo, że Holendrzy, staczeni węzłem krwi z burami holenderskimi w Transwalu, chcieliby uzyskać pomoc monarchów europejskich dla Transalu.

Prezydentem naczelnym W. Księcia Poznańskiego został jak wiadomo zamianowany był prezydent regencji opolskiej von Bitter. Jak „Germania” donosi, wskazówki dane mu w sprawie obchodzenia się z Polakami mają być tego rodzaju, że nie można się spodziewać żadnej zmiany w tym względzie. Polecono tylko nowemu prezydentowi naczelnemu, aby świadomie zalecićanie wszelkie drobnostkowe środki przeciwko Polakom, które w ostatnim czasie starano się im dokuczać. Wzmocnienie niemczyzny ma być głównym zadaniem wszelkich urzędów.

Szkoły chce rząd mieć zupełnie w swoim ręku i dla tego na przyszłość, przejmując na rachunek państwa zakłady gminne lub prywatne, nie będzie przyjmował wobec nauczycieli zobowiązań, choćby oddali grunt, gmach, zbiory lub znaczne fundusze. Zwykle zastrzegały sobie gminy wpływ na powoływanie

ras teś Włodek z góry rzucił ogromny głaz, strzałkę drabinę i pierwszy napad został odparty. Ale ten opór doprowadził Myszy do wściekłości. Krzycząc, nawołując się podnieśli snów kilkanaście drabin ze wszystkich stron poprzystawiali je do wieży. Drabiny te nie miały żadnego znaczenia, gdyż wieża miała tylko jeden otwór, a tego bronili Popiel i Wojciech.

To też snów Myszy się nie powiodło. Popiel i Włodek zepchnęli dwie drabiny, a Hilderyka wylała drugi garnek wrzącej wody i napad snów został odparty. U stóp wieży rozeszły się straszne, żałosne jęki pogalecionych i poparzonych ludzi. Niestety, wody wrzącej już nie było. To też, gdy snów Myszy nową drabinę przytawili, obrona była skuteczna. Włodek u góry bronił się przeciw drabinom, które do niego sięgły; Wojciech był już do niczego, bo ręka ruszyć nie mógł i siedział pod ścianą ponury, brocząc krew obficie. Wejście więc do wieży brocił sam Popiel i Hilderyka. Naprzótno wyleżeli obejście wszystkie śli, by drabinę zepchnąć, naprzótno Popiel zrzuili dwa wielkie głazy, choć snów drabinę strzałkę, to Myszy przytawili nową i darli się do góry. Na nieucheszczenie Hilderyka, wychylwszy się zbyt emnie, zwrócił uderzoną w głowę kamieniem, wyrunętym z procy, i padła na posadzkę izby.

nie nauczycieli oraz żądał poręczenia, że szkoła będzie miała charakter katolicki, ewangelicki, simultany itp. Nowe postanowienie rządu wyjdzie znów na szkołę katolików.

Kto pilnie śledzi gazety niemieckie, odnosi się niezawodnie wrażenie, że między kanclerzem Hohenlohem a jego następcą M. kelem toczy się skryta wojna. Centrowcy zwalczają Mikla, a bronią go teraz gazety konserwatywne, dowodząc, że za usunięcie opornych landratów odpowiada przedwczesnym księże Hohenlohe. Zwyczajnie kanclerz działał, jako Bawarscy i do tego katolik, chociaż przeciwny Jezuitom, zawadza Junkrom pruskim.

Austria. Austryacka rada państwa ma zostać zwolniona w czasie, między 17 a 20 Października. Już przedtem mają podobno rozporządzenia językowe zostać cofnięte. Projekt do prawa językowego ma zostać dopiero później parlamentowi przedłożony.

Czechy. Wyborcy młodoczeskich posłów zapytali swych przedstawicieli, co myślą uczyć się, gdyby rząd obecny zniósł ostatnie rozporządzenie językowe. Na to posłowie dali taką odpowiedź: „Zupełne równouprawnienie obu języków w Czechach, czeskiego i niemieckiego, nie polega na tak zwanych rozporządzeniach językowych, lecz określone jest ustawą. Ustawa ta pochodzi z r. 1848-go, kiedy cesarz Ferdynand wydał postanowienia tzw. „Obnovené svíreni zemske. (Była to nałożona na Czechów kara, aby oba narody miały równouprawnienie). Oprócz tego 8-go Kwietnia 1848-go roku wydał cesarz odręcane pismo gabinetowe, na podstawie którego najwyżej trybunał w Grudniu 1848-go postanowił, że w myśl praw państwowych istniejące ustawy odwołane być nie mogą. Z uwagi na te postanowienia język czeski musi być na równi z niemieckim uwzględniony w urzędach, nawet jeżeli rozporządzenia językowe zostaną zniesione. Czeska delegacja w radzie państwa sądzi, że władze i obecnie w myśl postanowień tej ustawy o równouprawnieniu języka czeskiego z niemieckim postępująć będą”. — Czesi spodziewają się, iż nie zostaną odosobnieni i że tak Polacy jak i Słowianie południowi, a także kujawscy partyjni ludowa ich nie opuszczą. Ale i w wypadku, gdyby się ludzenia ludu czeskiego rozwinęły, znajdzie się w siedzibie dosyć śli i nie podda się.

Z Kutnochery donoszą, że obydwoch wymienionych przez Hilsnera jako wspólników zbrodni żydów Eichmanna i Wassermana wypuszczono z więzienia, gdyż im nie było można udowodnić współlictwa. — Zdaje się więc, że Hilsner skłamał. M. że teraz będzie chciał jakie drugie kłamstwo wymyścić i dopiero gdy się przekona, że żadne wykręty nie pomogą, powie ugle prawdę. W kołach żydowskich tegorocznego najwiecej też się obawiają całego dowodem, że przeszło mu zatruty kofaco.

Rosja. Czar Mikołaj nosi się według naj-

świeższych wiadomości z zamarem zwolnienia na wiosnę nowego kongresu pokojowego. Udział w nim mieliby tym razem brać nie delegaci mocarstw, lecz sami panujący i naczelnicy państw. I ten kongres nie usunie wojny ani zmniejszy armii stałych, — jeżeli w ogóle przyjdzie do skutku.

Francja. Proces o spisek przeciw rzeczypospolitej francuskiej wykrył zaciekawiające szczegóły. Aresztują coraz więcej osób, a najbardziej podejrzany mają być nieprzyjaciele Dreyfusa; wykazuje się, że nawet generał Roget (Roże) w spisek zawiązany oraz dawnej prokurator Beaurepaire (Boreper). Przewiedzione niektórych gazet dreyfusowskich, że Dreyfus będzie wolny, a jego nieprzyjaciele będą do więzienia, spełniają się teraz. Większa część nieprzyjaciół Dreyfusa dziś już siedzi w więzieniu.

Dążenie Niemców austriackich do oderwanie się od Rzymu zaraziło już i Francuzów. W jednej z najpoczytniejszych gazet starał się wykazać były Dominikanin Leyson (Lojza), że jedynie katolicyzm zwinął upadek Francji, Hiszpanii i Włoch, a ktoś inny wywodzi, że Francja powinna cała zostać protestantką, bo pozostając katolicką, może zrezygnować wszystko stracić, przyjmując za religię ewangelicką, może wszystko zyskać. — A czemu to w Anglii, która jest przecie nawszed protestantką, Kościół katolicki zyskuje coraz więcej wyznawców i znaczenia i dążność do połączania się z nim ma tak gorących i licznych zwolenników wśród duchowieństwa angielskiego? W Anglii nikt się z pewnością nie obawia, aby kraj przez katolicyzm całkowicie stracił.

O nowych uwięzieniach donoszą z Paryża: W Czwartek wieczorem odbyła się rewizja w pomieszkaniu niejakiej wdowy Bernet, gdzie się odbywały tajne schadki spiskowe. Rząd francuski maści się także na zakonach za to, że okazują więcej przychylności dla monarchii aniżeli rzeczypospolitej. Trapiącym zkażdaj urządzenia uroczystości poświęcenia kaplicy, na które miał przybyć arcybiskup z Bourges (Burż) i 15 przyjaciół. Z tą nową polityką rządu stoi także w związku wiadomość, że rosyjski minister hr. Murawiew przybył do Paryża, aby porozumieć się w kilku ważnych sprawach. W Rosji bardzo niechętnie patrzą na gospodarkę prezydenta ministrow Weldecka, do którego rząd rosyjski, zdaje się nie ma wielkiego zaufania.

Włochy. Pierwszą pomoc otrzymała Transal prawdopodobnie z Włoch. Garybaldyści krzatają się w tym celu po kraju, a jest już tuż o chotników, że niebawem mają utworzyć regularny oddział. — Wiedząc, że w górzystym Transalu stosowniejsze są do użytku konie niż muli, rząd angielski począł we Włoszech skupować tamte sze muly jako zasoby z wytrzymałości. Rząd włoski chciał zrazu zakazać sprzedawania mulów, ostatecznie jednak nie wydał takiego zakazu, bo okazało się, że nawet w razie własnych potrzeb wojennych starecze muli dla wojska włoskiego.

Turcja. Kaszy państwa tureckiego od czasów niezapomnianych nigdy pełniły nie były, ale taka jest taka jak teraz jednak nie bywała. W okolicy Smyrny i Aïdinu trzęsienie ziemi wyrządziło ogromne szkody i rząd radzy w tym razie pomagać, — skąd jednak wziąć pieniędzy? Postanowiono więc nałożyć na przejęcie jednego roku nadzwyczajny podatek na przybywające do Turcji towary zagraniczne, zwalając w ten sposób ciezar na zagranicę. Postępie zagranicznych państw jednak protestują przeciwko temu, obawiając się, że wywóz do Turcji się zmniejszy, i co najwyżej chce się zgodzić na nałożenie tego podatku na przejęcie trzech miesięcy. Taka to tam bieda w kraju, ale sultan dla siebie ma zawsze pieniądze pod dostatkiem.

Transal. Obecnie niema jeszcze żadnych pewnych wiadomości, czy się wojna już zaczęła, czy nie. Wiadomo tylko tyle, że Boerowie gromadzą się nad granicą i przygotowują się do walki. Atoli prezydent Transalu oświadczył, że Boerowie nie rozpoczęli wojny, jeżeli Anglia nie zbliża się do granicy transalaskich i nie będą nadejścieli w których sił wojskowych do granicy południowej, smuszając w ten sposób Boerów do bronienia się przed najazdem. To oczekiwane nie wyjdzie Boerom na dobrze, Anglia bowiem ciągnie

corza w
grę z
części
esach T
roszuchy
wie wy
spokojny
bunków
dalekich
schropie
odskażą
mów. C
wal, zda
Można p
trzeba ty
stać m

stan o
trzecim
miliani R
ka. Gust
ka. Blaže
Edmund
eleni z
mysi z
Treatler
do Niede
będzie
Teod. W
ny admil

począcie C
do nas,
numeru i
tatu. Je
Kto na
począcie p
odstawa
początkę il
odstawa,
gazeta ni
upomnien
skutkowa
leniem d
(Oberpos
ekspedyc
mane nu

targowisk
4 pasy
wartości
—
trzy palce
ko.

tlaciona n
tej ważnej
wyrok,
restauracy
że płaci i
plieniedzmi
on sam p
swego dlu
sań za wi
no kredyt
kich zażąd
wa, tak z
kasie ani
rasie keln
zapacząc

cieli, jest
równa się
Przy pod
gospodarst
szkody, i
bywaniu
hektarów
morgów
den myśl
więc z u
spisany i
wna się ty
mnialakue
W ciągu n
snaleśiono
waniach o
wem odręc
— Z
powne zna
dony prawn

coraz więcej wojska i przes to stają się coraz groźniejszym wrogiem. W niektórych okolicach Transwalu zeszły w ostatnich dniach rozruchy. Krajowcy, osmieni tem, że Boero-wie wyruszyli na wojnę, napadają pozostałych spokojnych mieszkańców i dopuszczają się rabunków i gwałtów. Tysiące ludzi ucieka z dalekich okolic do miast, szukając w nich schronienia. Władze, wzmacniały policyjną, odwiały ich pod osłoną policyjną znowu do domów. Cudzoziemcy opuszczają tłumnie Transwal, zdążając ku posiadłościom angielskim. Można powiedzieć, że prochy są gotowe, potrzeba tylko iskierki, a wybuch lada chwili nastąpić może.

Z bliska i z daleka.

Racibórz, dnia 9 Października 1899.

* (Zmiany w stanie duchownym). Ustanowieni zostali: ks. Paweł Czaja trzecim kapelanem w Katowicach, ks. Maksymilian Rieger trzecim kapelanem w Gliwicach, ks. Gustaw Majerski kapelanem w Strzelcach, ks. Błażej Hawlicka kapelanem w Dębie, ks. Edmund Groebner w Bielsku; — przejście i zostali: ks. administrator Karol Namysł z Sycowa do Imielnicy; ks. Paweł Treutler z Kunzendorfu (?) pod Prudkiem do Nieder-Mittel-Peila, w miejsce jego przejścia ks. Engelbert Karl z Neusa; — ks. Teodor Weinhold w Rybniku został zamianowany administratorem parafii rybnickiej.

* Abonujący "Nowiny Raciborskie" na poczcie Czytelnicy zwracają się nierzaz wprost do nas, gdy nie otrzymają na czas jakiego numeru gazety, zwłaszcza na początku kwartalu. Jest to droga całkiem niewłaściwa. Kto na poczcie abonuje, powinien też na poczcie upomnieć się o gazetę, bo ekspedycja odstawia ją najregularniej zamówioną przez pocztę ilość gazet. Poczta gazety rozsyła i odstawia, komu należy, ona więc winna, gdy gazeta nie nadjejdzie. Dopiero gdyby zwykle upomnienie się o braku numeru nie po-skutkowało, natęczas można się udać z założeniem do nadzorcji pocztowej w Opolu (Oberpostdirektion in Oppeln) lub do naszej ekspedycji. Poczta musi dostawić nieotrzymane numery bezpłatnie.

* W fabryce Pawła Przegendzkiego przy targowisku bydlęcem ukradziono pewnej nocy 4 pary rzemiennie do opędzania maszyn w wartości 4 marek.

* Maszynista Czekała utracił w Sobote trzy palce u lewej ręki, dostawczy się ręka w koło.

* Kto jest odpowiedzialnym za nieza-płaconą należność za potrawy i napoje? W tej wąszej sprawie wydał sąd niedawno temu wyrok, według którego udzielanie kredytu w restauracyjnych obchodzi tylko kelnera, o ile tenże płaci zaraz za wszelkie napoje lub potrawy pieniędzmi albo też znaczkami. W tym razie on sam ponosi stratę, jeśli kto się nie uści z swego dluwu, zrobionego w restauracji. Jeśli sań za wiedzą gospodarza restauracji udzielono kredytu gościowi, a potrawy i napoje, jakich zażądał, osobno zapisano w księgu kasowym, tak że kelner nie wykłada za gościa przy kasie ani pieniędzy ani znaczków, tedy w tym razie kelner nie jest odpowiedzialnym za nieza-płaconą należność za potrawy i napoje.

* Wielu, zwłaszcza mniejszych właścicieli, jest tego mniemania, iż hektar ziemi równa się zupełnie caterem pruskim morgom. Przy podziale roli pod zasiewy we wsiem gospodarstwie nie pociąga to za sobą żadnej szkody, inaczej atoli ma się sprawia przy nabyciu ziemi. Jeżeli ktoś np. nabył 25 hektarów ziemi, to staje się właścicielem 98 morgów tylko, a nie 100, jak to może niejeden myśli. Przy nabyciu ziemi należy więc z uwagą przejrzeć najprzód kontrakt spisany i pamiętać o tem, iż 25 hektarów równa się tylko 98 morgom, a nie 100.

* W zakładzie głuchoniemych zapomiala kucharka zamknąć kerek od fury gazowej. W ciągu nocy tyle gazu naleciła, że nazajutrz znaleziono ją bezprzytomną. Po długich usiłowniach docuccono się jej, a pewnie nieba-wem odzyskała zdrowie.

* Z dniem 1 Października o. r. nastą-piła znacząca zmiana w stosunkach doradz-ców prawniczych w Prusach czyli tak zwanych

konsulentów. Dotąd mógł każdy zajmować się załatwianiem przed sądem osób drugich, choć nie był adwokatem, zameldowawczy to zajęcie jako swój proceder. Swoją drogą sąd mógł nie uznać zastępstwa takich osób, zwłaszcza jeżeli miał jaką wątpliwość co do rzetelności zastępców. Na przyszły rok pozwolenie na takie załatwianie ma udzielać prezydent sądu ziemiańskiego odpowiednio do potrzeb miejscowych, a zastępcy mają na przyszłość nazywać się agentami procesowymi (Prozessagenten). Pozwolenie takie może się rozciągać na jeden lub więcej okręgów sądów ziemiańskich, a może być każdej chwili odebrane, ale tylko z powodów osobistych, nigdy zaś ze względu na możliwą zmianę co do potrzeby takich zastępców.

* Starawieś. Dziś, w Poniedziałek, rano utopiła się w dole 2-letnia dziewczynka Krótkiego.

* Żory. W lesie żorskim opadło trzech mężczyzn dwoje ludzi z Żor jadących na targ do Orzesza. Napastnicy śledzili ich z wozami i zabierali się już do otwarcia skrzyni z towarami, gdy na szczęście zjawiły się wozy również na targ jadące. Rabusie czempredzej zniknęły, strzelawszy do opadniętych kilkakrotnie z rewolwerów, nie raniąc na szczęście nikogo.

* Zabrze. Miedzy właścicielami domów popękanych a zarządem kopalni "Königin Luise" przyszło naleścicie do porozumienia w sprawie wynagrodzenia szkód powstałych przez podebranie węgla. Fiskus górniczy nakazał ankrami posporać budynki popękane i naprawić domy, a nadto da mieszkańcom domów pewne odszkodowanie za czas reparacji, właściciele domów również otrzymają pewne wynagrodzenie za to, że budynki mają teraz mniejszą wartość w skutek popękania murów. — Dwie kobiety z kolonii Karl Emanuel powiadły się w Piątek i tak się rozsierdziły przytem, że jedna gratkiem do pracy uderzyła drugą w głowę tak silnie, że uderzona teraz na śmierć chorą.

* Bytom. Bytomska Izba Karną skazała 15-letniego chłopca ze Szombierek za to, że 6 do 8 większych kamieni położył na szyny kolejki elektrycznej, na rok więzienia i kazała chłopca zaraz aresztować. Prokurator żądał kary dwóch lat więzienia! — Miasto Bytom, pisze "Dzień. Sł.", posiada przeszło 6 tysięcy kuksów kopalni Aufschluss. Kopalnia kieruje zarząd hrabiów Henckłów z Nakle, którzy również mają kilka kukeów. Kilkakrotnie już się zdarzyło, że ruch w kopalni ustaje, skoro można się było spodziewać dla miasta znaczniejszych zysków. Miasto musiało dużo pieniędzy, bo dziesiątki tysięcy zapłacić, nim kopalnia przeszła w ruch. Wiadomo, że obecnie kopalnie kruszu cynkowego wydobywają wiele; nawet w starych kopalniach na nowo praca. Tymczasem większość gwerków kopalni Aufschluss postanowiła ruch zastawić. To podpada bardzo. Widocznie gwerki, nie żywczą miastu lepszych zysków. Hrabowie Hencklowie w Nakle posiadają kopalnię Neuhofer i Rokoko, a między temi leży pole kopalni Aufschluss. Przez te kopalnie prowadzi chodnik, poprzecznicza (Querschlag), który łączy te dwie kopalnie. Szyb kopalni Aufschluss wcina się powietrze dla kopalni Neuhofer. Miasto jednak obstaje przytem, żeby szyb zatkać i poprzecznice przegrodzić, ponieważ nikt nie ma nic w kopalni do czynienia i jej urządzeń do używania. Miasto wytoczy gwerkowi proces o to, że zastawili ruch w kopalni. Ciekawość, jak proces wypadnie.

* Nowy Sierosław. Katowicka dyrekcja kolejowa przyzeka 50 marek nagrody za wyjaśnienie i podanie zbrodniarza, który wieczorem dnia 24 Sierpnia między Wielkim Chełmem a Nowym Sierosławem położył na szynach 5 kmieni, co mogło spowodować wykolejenie się pociągu. Ktoby co o tem wiedział, niech doniesie pierwszemu prokuratorowi w Bytomiu.

* Krolowska Huta. Chłopiec dziesięcioletni gonił się na ulicy z towarzyszami i przez własną nieuwagę dostał się pod koła nadjeżdżającego wozu. Obie nogi uległy złamaniu i nadto odniosła ciężką ranę na głowie. Bezprzytomnego całkiem odstawiono zaraz do lazaretu.

* Bogucice. Woźnica z klasztoru Braci Młodziejów znaleziony w Czwartek śmierć nie-spodziewaną i do tego w okropny sposób. Jadąc wozem wysoko naładowanym, stał dla braku

miejscza na dyszlu. Ponieważ droga była spa-dzista, stracił władzę na koñci i wjechał na drag od przewodu elektrycznego. Woźnica dostał się między drag a wóz i został na śmierć zgubiony. Był on dopiero od 3 dni w służbie klasztoru.

Rozmaitości.

* Osobiste zajęcie. Pewien Norwegczyk, nazwiskiem Bella Kutridg, oddał się z wielkim zamłowaniem próbom pomieszczenia na swy-kiej karcie korespondencyjnej jak największej ilości słów pisma. Kutridg liczy obecnie 85 lat, próby zaś swoje rozpoczęły w 81 roku życia, przyczem nie używa do drobnego pisma żadnego szkła powiększającego, starając się pisać przytem caytelle. Z początku udało mu się pomieścić 1 000 wyrazów na karcie, następnie zaś doprowadził liczbę ich do 3 i 6 tysięcy, a w końcu trzeciego roku prób pismo jego było tak drobne, iż na powierzchni jednej karty korespondencyjnej skreślił już 20 000 słów. Starzec jeszcze nie dał spocząć swym oczom i w ciągu trzech miesięcy udało mu się napisać na zwykłej karcie korespondencyjnej powieść, składającą się z 46 000 wyrazów.

* Jakie są pojęcia piękności u różnych narodów? Pojęcia te zmieniają się stosownie do stopnia szerokości geograficznej. W Arabii kobiety malują sobie palce na czerwono, ustę na niebiesko; w Persji zdobią twarz różnorodnymi rysunkami, oczy zaś otaczają czarną obwódką; Japonki złota sobie zęby, w Indiach malują je na czerwono; w Syamie, jeśli kobieta chce uchodzić za piękną, musi mieć zęby jak heban czarne; u Hottenotów niewiasty malują całe ciało w czerwone i białe kratki; w Grenlandii kobiety nacierają twarz barwą niebieską i żółtą, przeciągającą pod skórą nitki pokryte sadzami; Indianki nacierają się szafraanem i tucuszem. Na wszystkich niemal wyspach oceanu Spokojnego i Indyjskiego tatuażowanie uważane jest za największą ozdobę u kobiet i pośród zastępuje im odzież; w Nowej Holandii kobiety nacinają ciało ostremi miaszami, nie dając ranom się goić i tworzą w ten sposób na ciele głębokie blizny, które mają podnosić ich urodę. Inny rodzaj ozdoby polega na ucięciu małego palca u lewej ręki. U ludów cywilizowanych nos prosty uważa się za jeden z warunków piękności, tymczasem na Sumatrze matki starannie spłaszczają nosy swoim córkom, aby były urodziwe. Wśród wielu plemion indyjskich w północnej Ameryce istnieje zwyczaj spłaszczania cząstki w celu jej upiększenia. U nas zachwycają się szesnastkami, wysmukłą kibicią, tymczasem u Turków piękność stanowi jeden z warunków piękności nie-wieściej, a na wyspach Sandwiche kobieta będąca bezkształtną bryłą tucuszu uchodzi za cud urody. Matki umyślnie tucają swoje córki gałkami z ryżu i sadzą, abyli im zapewnić pożądaną tuczę. W Chinach duże oczy bynajmniej nie są uważane za osobę; kobieta piękna musi mieć małe oczy, brwi długie i wąskie, cerę żółtą, a przedwczeskiem małe nogi. W tym celu od dziecka podwijają dziewczynkom palce pod stopy i bandażują silnie, abyli nogi się nie rozrosły; chińska piękność z trudnością chodzić może i na całe życie jest kaleką. W Syamie, Kochinchinie i Atanamie długie pa-znogi stanowią osobę, mają one mierzą kilkanaście cali długości i muszą być moszne w bambusowych futerach, abyli się nie lamały. Murzyńska piękność musi mieć małe oczy, grube wargi, nos sfałszczony, wewnętrzne oczy i skórę czarną jak heban.

Za ogłoszenia i reklamy redakcja nie odpowiada.

Wróciłem z podróży
Dr. Cwiklitzer, lekarz.
Racibórz, ul. Długa 11.

Towarzystwo Polsko-Górnośląskie w RACIBORZU

uzadza w niedzielę 15. Października na sali p. E. Bejera,
Ulica Wilhelmowska,

Teatr Amatorski.

Przedstawione zostaną:

1) Stary piechur i syn jego huzar,
obraz ludowy w 3 odłonach ze śpiewami.

2) Aby handel szedł,
komedyjka w 1 akcie ze śpiewami.

Otwarcie kasy o god. 6^{1/2}. — Początek przed-
stawienia o godz. 7^{1/2} punktualnie.

CENY MIEJSC: I. miejsce 1 mk., II. miejsce
75 fen., III. miejsce 50 fen., galerya 30 fen.

Po przedstawieniu: T A N C E

W przekonaniu, że Szanowni Rodacy zabawiają
się na przedstawieniu jak najlepiej, zaprasza u-
przejmie Szan. Publiczność z Raciborza i okolicz-
nych gospodarstw Towarzystwa polskiego.

Zarząd Towarzystwa Polsko-Górnośląskiego.

Przeniesienie sklepu.

Nieujęsem donosząc uprzejmie moim szan-
owanym Odbiorcom i Przyjaciółm mego sklepu, że
najlepszy pod firmą

(J. Boss Nachf.) Josef Grocholl

sklep towarów kolonial- nych i produktów

w dniu dzisiejszym przeniołem do m. g. w
moego domu, Długa ul. 17.

Proszę okazywanie mi dodać tak szcz. drze za-
ufanie zachować i nadal i kreśli się z szacunkiem

Józef Grocholl

w firmie: J. Boss Nachf.

S. Rechnitzta Następca
Felix Lammel,

Racibórz, ul. Panieńska 5,
poleca swoje znane z dobroci

kawy palone

wo własnych przyrządach w cenie od 80 fen. do
1 m. 80 fen. za funt. Wysyłki kolejowe i poczto-
we franko do każdej stacji.

Szanownym Wiarusom z I. i II. Bosacu i
okolicy uprzejmie donoszę, że z Czwartkiem d.
i go Paździeroiką br. przejawiem na siebie
sklep towarów kolonialnych,
p. Ssej na PLONI naprzeciwko myta, dodając do niego
skład żelaza, cygar i towarów
krótkich, bawełny itd.

Mając po za sobą długie doświadczenie w różnych
rodzajach kupiectwa, mogę Szan. Wiarusów zapewnić, że
będę miał na składzie towary jak najlepsze przy możliwie
najtańszych cenach. Moim celem będzie Szan. Odbiorcom
z PLONI i okolicy dostarczać wszystkich w zakresie mego
przedsiębiorstwia wchodzących towarów po takich cenach i
w taki sposób, jak je można nabyć w mieście.

Z szacunkiem.

Michał Fabrowski PLONIA.

Na wesola

dostarczam wino w zna-
nej dobroci litr po 35 fen.
Gorzałka i dobre li-
ki ery po najtańszych ce-
nach.

Drzewka wypożycza się
bez fantu.

Max Böhm,
fabryka likierów. Racibórz,
ul. Odrzańska.

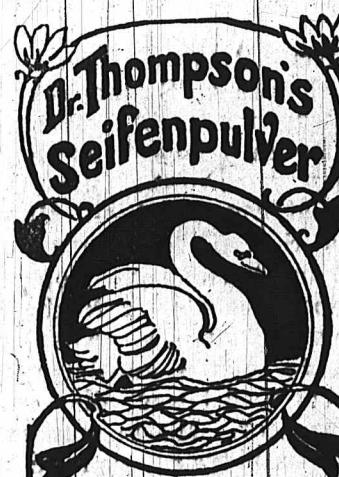
Wyszeli z druku podręcznik:

„Książkowość pojedyńca”

dla kupców i przemysłowców do
wykładów, nauki i praktycznego
użytku opracował Teofil Preiss,
nauczyciel handlowy i rewizor
ksiąg w Poznaniu. Dział teore-
tyczny i praktyczny po 1 marcu,
razem 2 mk., dla zamiejscowych
za dodaniem 10 fen. na porto.
Do nabycia w Księgarni Polskiej
w Poznaniu przy ul. Wilhelmowskiej
i Hotel francuski. Dla to-
warzystw przemysłowych i rze-
mieslniczych odpowiedni rabat
przy odbiorze większej ilości
egzemplarzy wprost od wydawcy,
ul. Wiedeńska 1. Osobne wy-
danie w języku polskim i nie-
mieckim także do nabycia

Różne dobre
beczki

mam na sprzedaż.
Max Böhm,
fabryka likierów i wina sztucznego
Racibórz, ul. Odrzańska.



Unübertragliches
Wasch- u. Bleichmittel.
Jedynie prawdziwy z na-
zwiskiem

Dr. Thompson
i znakiem ochronnym Labędzi
B a c z n o ś
przed naśladownictwami!
Wszędzie do nabycia.
Wyłączny fabrykant

Ernst Sieglin,
Düsseldorf.

Mają na składzie: Otylia Dam-
roth, Jan Klaps, F. Switawsky
Karol Warzecha, Jan Sobawa, A.
Polloczek, Rob. Stelter, F. Samo-
je, Jan Kallus, J. Dobrziński,
Herm. Wachner, Konstanty
Schmieszek, Paweł Becker, Aug.
Psotty nast. Emil Pischzek, Jul.
Schmieszek, Franc. Reichel, Józef
Kachel, B. Sokoll, Józef Schindler,
Pawel Ackermann, P. Gollasch,
Bruno Miksch, Wikt. Dolezich, C.
Schneider.

Papier listowy

a polskimi napisami, 5 ar-
kuszy i 5 kopert 10 fen.
z przesyłką 18 fen. poleca

Księgarnia
„Nowin Raciborskich”.

Dla cierpiących na żołądki

Wszytkim tym, którzy z powodu przeiębienia
lub przeładowania żołądka, z powodu niedostate-
cznych, ciężko strawnych, za gorących lub za-
zimnych potraw, lub z powodu nietypowego spo-
sobu życia nabawili się cierpienie żołądkowych
jak kataru żołądkowego, kurcu żołądkowego, bolesci
żołądka, ciężkiej strawności lub załglenia, poleca się
nimiesiem dobry środek domowy, którego wy-
śmienita skuteczność dawno już jest wypróbowana.
Jest nim znany środek na strawność i przeczyzowanie

wino ziolkowe Huberta Ullricha.

To wino ziolkowe wyrabiane jest z wyśmienitych, zna-
nych jako szybko gojące ziółek, przyprawiane dobrem
winem, pokrzepia i ożywia cały organizm trawienia u
człowieka, nie będąc żadnym środkiem na rozwojenie.
Wino ziolkowe usuwa wszelkie nieprawidłowości w na-
rządach krwionośnych, oczyszcza krew z wszelkich ze-
psutych, jedynie chorobę sprawdzających materię i dzia-
ła korzystnie na tworzenie się nowej zdrowej krwi.
Przez wczesne używanie wina ziolkowego usuwa-
ne bywają cierpienia żołądka zazwyczaj w zarod-
ku samym. Nie należy zatem zwlekać, lecz z po-
między wszelkich ostrych, żräcych, niszczących
środków winu ziolkowemu oddać pierwszeństwo.
Wszelkie oznaki, jak: ból głowy, odbijanie się,
wzdychanie, uczucie niesmaku z wątem m, które
przy chronicznych (zastarzałych) cierpieniach żo-
łądkowych tem silniej występują, usuwane zosta-
ją po kilkakrotnem użyciu wina. — Zatwardzenie i
nieprzyjemne następstwa takowego, jak uczucie
dusznoci, koliki, bicie serca, brak snu, jako też
nagromadzenie się krwi w wątrobie, mleczu i w
około kiszki odchodowej (hemoroidy) usuwa szyb-
ko i łagodnie wino ziolkowe. Wino ziolkowe usu-
wa wszelką niestrawność, naprawia dzielnie cały
system trawienia i usuwa przez lekki stolec wszel-
kie zbyteczne materię z żołądka i kiszek. Szczu-
płość, bladość twarzy, brak krwi, wycieczanie si są po
części następstwami złego trawienia, niedostateczne-
go tworzenia się krwi i chorobliwego stanu wątro-
by. Przy zupełnym braku apetytu, wśród nerwo-
wego wycieczania i posegnego usposobienia, jako
też częstego bólu głowy, bezsenności w nocy, czę-
sto i tacy chorzy powoli usychają. Wino ziolkowe
nadaje osłabionym siłom życiowym nowej podnie-
ty. Wino ziolkowe podnosi apetyt, wzmacnia
trawienie i pozywienie, podniesie wymianę pierwia-
stków, przyspiesza i ulepsza tworzenie krwi, uspa-
kaja wzburzone nerwy i przysparza choremu no-
wych si i wlewa weń nowe życie. Dowodzą te
go liczne uznania i pisma dziękczynne.

Wino ziolkowe jest do nabycia w flaszach po 1,25 m.
i 1,75 m. w aptekach: w Raciborzu, Kietrzu, Sudzicach, Ba-
borowie, Kuźni Raciborskiej, Rybniku, Rudach, Wodzisławiu,
Bogumiń, Huczynie, Branicach, Głubczyca, Pawłowicach,
Polskiej Cerekwi, Niem. Raclawicach, Koźlu, Pilchowicach,
Żorach, Pszczynie, Jastrzębiu, Gliwicach itd. w aptekach.

Także wysyła firma Hubert Ullrich, Leipzig, Weststr.
82, trzy i więcej butelek wina ziolkowego po cenach oryg.
do wszystkich miejsc Niemiec franko z skrzynią. Prze-
strzega się przed naśladownictwami. — Należy zadać wy-
raźnie Huberta Ullrich'a wino ziolkowe.

Moje wino ziolkowe nie jest żadnym tajemniczym środ-
kiem; jego części składowe są: wino Malaga 450,0, spry-
twinny 100,0, glyceryna 100,0, wino czerw. 240,0 sok byli-
cowy 150,0, sok wiśniowy 320,0, koperek włoski, aniz, ko-
rzeń hełpiński, ameryk. korzeń posilny, korzeń górczakowy,
korzeń kalmusowy aa 100.

Wrocławskie ceny targowe

z dnia 7 Października.

Z 100 kilogramów = 200 funtów.

Pszenica biała	15,70	do	12,60
żółta	15,60	"	12,60
Żyto (reż.)	15,00	"	13,80
leczmien	15,00	"	12,00
Owies nowy.	12,90	"	11,70
stary	12,30	"	11,50
Groch (Viktoria).	19,50	"	17,00
maly	16,00	"	13,20
Rzep.	21,00	"	19,00
Ziemniaki 2 szefle	4,50	"	3,80
Sloma długa 600 kg.	24,00	"	20,00
sloma krótka 100 kg.	2,00	"	2,00

Berlin, 6-go Października. — Targ zbożowy. Pszenica na
miejscu: 153—162,25 piękna 153—160,25 średnia 147—158,50 pośle-
dnia 144—148,30 rosująca 139—141 amerykańska, 126—133 m. Ży-
to na miejscu 146,00—149,25 mk., piękne krajobrazowe 141,25—151,75
mk., średnie 135,25—130,60 mk., mokre 128,00—133,50 m., rosująca 119—126,00 mk. — J. g. c. z. m. e. n. na miejscu 128,00—135,00 mk.
Owies na miejscu 145—150,07 mk. zachodnio- i wsch.-pruski
144—147,00 poznańsko-marchijski 145,25—146,50 najlepszy 141—150,50
średni 136—140,50 pośredni 131—135,00 m. amerykański 118,20 mk.
Makapszenna, nr. c. 24,10 nr. o 22,00 m. Makara na
miejscu 20,35 m. dobry towar z berlińskich młynów 23,15. Olej
rzepiowy na miejscu 41,50 na. Październik 47,70 mk.